

nia się w postaci ogromnej aktywności stałego organu wykonawczego, jakim jest Sekretariat Generalny S.E.P. z licznymi agendami biura, w olbrzymiej ilości posiedzeń Komisji Przepisowych i specjalnych itp.

Porównując obecny stan prac z rokiem 1929, kiedy całe biuro Stowarzyszenia mieściło się w jednym pokoiku przy redakcji „Przeglądu Elektrotechnicznego“ i składało się z Sekretarza Generalnego i jednej maszynistki, musimy stwierdzić, że 10 lat pracy S. E. P. zmieniło nie do poznania oblicze Stowarzyszenia. Biura S. E. P. zajmują obecnie całe piętro domu przy Placu Małachowskiego 4 i ul. Królewskiej 15 o powierzchni około 1100 m² i liczą 31 osób stałego personelu pracowniczego, w tym 13 osób z akademickim lub wyższym wykształceniem plus 13 osób personelu redakcji i administracji „Przeglądu Elektrotechnicznego“ — organu Stowarzyszenia.

Dorobek tych dziesięciu lat pracy jest niewątpliwie godny uznania. 84 opracowanych i wydanych przepisów i norm PNE, 36 innych wydawnictw, zarówno ściśle naukowych, jak popularnych, statystycznych itp., szereg wykonanych prac naukowych z dziedziny oświetlenia i fotometrii, stworzone poważne laboratorium Biura Znaku SEP, jedyne tego rodzaju w Polsce, mogące się poszczycić całym szeregiem aparatów badawczych własnej konstrukcji i wyrobu i ogromną liczbą wykonanych badań kontrolnych, szereg poważnych wystaw elektrotechnicznych, jedenaście wielkich zjazdów z setkami referatów technicznych i naukowych, kursy doszkalaćcające dla monterów, cykle wykładów inżynierskich, nawiązana, ugruntowana i czynnie prowadzona współpraca z czterema organizacjami międzynarodowymi, pracującymi w dziedzinie elektrotechniki, liczba członków zwiększona o 250%, a nadewszystko — dokonane zjednoczenie wszystkich pokrewnych organizacji elektrotechnicznych — oto plon tak różnorodnej i bogatej działalności Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Odpowiednio do tej mnogości prac, liczba agend Stowarzyszenia jest również wielka.

Na czele Stowarzyszenia stoi *Zarząd Główny S. E. P.*, wybierany drogą referendum, tj. głosowania przez pocztę i mający do swej dyspozycji jako organ wykonawczy *Sekretariat Generalny*. Najwyższą władzą ustawodawczą S. E. P. jest *Walne Zgromadzenie* członków. Kontrolę sprawuje *Komisja Rewizyjna*, sądownictwo — *Sąd Koleżeński*. Członkowie S. E. P. skupiają się w *Oddziałach lokalnych* i *Sekcjach: Radiotechnicz-*

nej i Teletechnicznej, które prowadzą tak jak i Oddziały, akcję odczytową, wycieczkową, wykładową itp.

Przyjmowanie członków i ich skreślanie oraz zbieranie składek odbywa się przez Oddziały i Sekcje. W zakres prac tych organizacyjnych komórek Stowarzyszenia wchodzi również akcja wydawnicza, która na ogół centralizuje się w *Komisji Wydawniczej S. E. P.* Prace normalizacyjne w dziedzinie elektrotechniki prowadzi *Centralna Komisja Normalizacji Elektrotechnicznej* z dwudziestu dwu *Komisjami* i czterdziestu siedmiu *Podkomisjami przepisowymi*, grupującymi około czterystu fachowców ze wszystkich gałęzi elektrotechniki i dziedzin pokrewnych. Prace kontrolne w dziedzinie sprzętu instalacyjnego pod względem jego zgodności z przepisami PNE i bezpieczeństwa, prowadzi *Biuro Znaku SEP* w dziedzinie zaś urządzeń elektrycznych — *Dozór Elektryczny S. E. P.*

Prace słowniczne nad ustalaniem polskiego słownictwa elektrotechnicznego prowadzi *Centralna Komisja Słownictwa Elektrotechnicznego*, całokształt prac związanych z zagadnieniem szkolnictwa elektrotechnicznego — *Centralna Komisja Szkolnictwa Elektrotechnicznego*, która organizuje kursy i wykłady doszkalaćcające.

Sprawy wynikające ze współpracy z Naczelną Organizacją Inżynierów, a więc dotyczące organizacji i ustroju świata technicznego, tytułu inżyniera i uprawnień różnych stopni technicznych, skoncentrowane są w *Centralnej Komisji Dla Spraw Inżynierskich*.

Członkowie S. E. P., zależnie od dziedziny swej pracy w elektryfikacji lub przemyśle wytwórczym grupują się w tzw. *Grupach*, których głównym zadaniem jest dyskusowanie poszczególnych zagadnień na publicznych odczytach, oraz opracowywanie poszczególnych zagadnień w *Komisjach specjalnych*.

Wreszcie — *Biblioteka i Czytelnia* oraz *Pośrednicstwo Pracy* uzupełniają całokształt prac wewnętrznych. Stosunki z zagranicą utrzymywane są za pośrednictwem trzech *Komitetów*: Elektrotechnicznego, Oświetleniowego i Wielkich Sieci Elektrycznych, które są krajowymi ekspozyturami odnośnych międzynarodowych organizacji.

Organ S. E. P. — dwutygodnik „Przegląd Elektrotechniczny“, z dodatkiem miesięcznym „Przegląd Radiotechniczny“ i wychodzący w tej samej redakcji i administracji miesięcznik „Wiadomości Elektrotechniczne“ są wydzielone w osobnej Spółce z o. o., w której S. E. P. posiada 65,9% udziałów.

Polski Komitet Elektrotechniczny jako organ prac przepisowych i współpracy międzynarodowej elektryków polskich 1924 – 1932

Kazimierz Drewnowski

Kiedy w radosnej chwili złączenia się wszystkich zrzeszeń elektryków polskich cofamy się myślą do początków naszej pracy w odrodzonej Ojczyźnie, warto jest utrwalić dla przyszłego dziejopisa S.E.P. to wszystko co stanowi etapy rozwojowe w jego historii.

W niniejszym szkicu historycznym pragnę zająć się jednym okresem prac organizacyjnych elektryków polskich, kiedy to Polski Komitet Elektrotechniczny, obchodzący w bieżącym roku piętnastolecie swej działalności, pozostawał jeszcze poza Stowarzyszeniem Elektrotechników Polskich. Założony dla współpracy międzynarodo-

wej, przejął on na siebie, zaraz od początku swej działalności, zorganizowanie prac nad polskimi przepisami i normami elektrotechnicznymi i przygotował oba te duże działy dla S.E.P., z którym złączył się w 1932 r.

Stojąc dosyć blisko prac Komitetu od samego początku jego istnienia, chciałbym przypomnieć ten okres, który pozostał nie bez znaczenia dla przyszłego rozwoju S. E. P. Przy opracowywaniu tego szkicu posługiwałem się sprawozdaniami P. K. E., wydawanymi jako odbliski z „Przeglądu Elektrotechnicznego“ przez cały ciąg jego działalności przed przyłączeniem się do S. E. P. oraz materiałami i wspomnieniami osobistymi.

Szkic niniejszy nie ma jednak pretensji do wyczerpującego przedstawienia spraw, tam poruszanych; stanowić ma on jedynie przyczynek do historii elektrotechniki polskiej. Rzeczą przyszłego historyka będzie osądzenie obiektywne myśli, czy przewidywań, tam wyrażonych. Pragnąłbym, aby i inne osoby, które brały czynniejszy udział w pracach P. K. E., zechciały oświetlić ten okres ze swej strony, aby interesujący się nim miał możliwość poznania go pod różnymi kątami widzenia.

1. WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA PRZED UTWORZENIEM P. K. E.

Branie czynnego udziału w międzynarodowych pracach naukowych i technicznych, wkładanie własnego dorobku do skarbnicy myśli lub czerpanie z niej, dzielenie się własnym doświadczeniem z innymi narodami lub wzajemna wymiana poglądów z nimi, — oto naturalna ambicja każdego narodu kulturalnego. Umożliwiają ją prace indywidualne ludzi nauki, prace zespołowe pokrewnych zrzeszeń naukowych, oraz — w niektórych przypadkach — oficjalne kontakty administracji państwowych i publicznych.

Przed wielką wojną ta współpraca międzynarodowa była dla elektryków polskich bardzo utrudniona i, można powiedzieć, ograniczała się do nielicznych indywidualnych stosunków ludzi nauki, przebywających za granicą. Oni to podtrzymywali imię Polski wśród sfer naukowych — Abakanowicz i Rechniewski we Francji, później Mościcki w Szwajcarii, a Rothert i Pollak w Niemczech i inni nieliczni, byli reprezentantami elektrotechniki polskiej na obczyźnie i dobrze się przysłużyli Ojczyźnie na tym polu.

Na międzynarodowych kongresach i konferencjach Polacy nie mogli wówczas jeszcze występować a tym mniej reprezentować oficjalnie Państwo Polskie. Toteż udział elektryków polskich w tych pracach był nader nikły. Również i w początkach działalności Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej (C. E. I.) brak było reprezentacji polskiej, gdyż statut Komisji nie pozwalał na tworzenie komitetów narodowych, poza oficjalnym danego państwa. Jedynym Polakiem, biorącym udział pośredni w tej Komisji, był ś. p. A. Rothert, podówczas profesor Politechniki Lwowskiej, powołany do austriackiego komitetu elektrotechnicznego jako przedstawiciel elektryków polskich*).

Po odzyskaniu niepodległości wysunięta została na Państwowej Radzie Elektrotechnicznej przy Ministerstwie Robót Publicznych, na początku jej działalności, sprawa przystąpienia Polski do C. E. I. Ze względu na brak

funduszy z tym związanych (składka, wyjazdy) myśl ta nie mogła być narazie urzeczywistniona. Również i w Stowarzyszeniu Elektrotechników Polskich (zawiązanym w 1919 r.), zajęтым pracami organizacyjnymi nad skupieniem elektryków polskich, pracujących dotąd w trzech zaborach, nie można było jeszcze zająć się sprawami międzynarodowymi.

2. ZAWIĄZANIE P. K. E.

(I połowa 1924 r.)

Pierwszy kontakt bezpośredni z C. E. I. został nawiązany właściwie dopiero w grudniu 1923 r., kiedy to, podczas drugiej sesji Międzynarodowej Konferencji wielkich sieci elektrycznych*), podpisany, jako delegat Politechniki Warszawskiej i Stowarzyszenia Elektryków Polskich na tę Konferencję, miał sposobność zetknięcia się osobistego z prezydium C. E. I. (Mailloux, Semenza, Le Maistre), którzy wyrazili wobec niego życzenie, aby Polska przystąpiła do C. E. I. i zawiązała komitet polski, czego wymagał statut Komisji. Rozumiejąc potrzebę takiej współpracy Polski i wyczuwając przychylny ustosunkowanie się do tego ze strony polskich sfer elektrotechnicznych, jakkolwiek nie miałem do tego wyraźnego mandatu, zgłosiłem na ręce prezesa C. E. I. zgodę na przystąpienie Polski do C. E. I. Było to wskazane tym bardziej, iż sprawa przyjęcia mogła być odrazu załatwiona, gdyż właśnie wówczas odbywało się zebranie Rady C. E. I. Zgłoszenie to zostało przyjęte do wiadomości w dn. 6.XII. 1923 r.



Kazimierz Drewnowski

Inicjator P. K. K.
Sekretarz Generalny P. K. E. 1924—1929.
Przewodniczący Sekcji
międzynarodowej 1926—1932.
Przewodniczący P. K. E. od 1930 r.

Na referacie sprawozdawczym z Międzynarodowej Konferencji wielkich sieci, wygłoszonym na zebraniu Koła Warszawskiego S. E. P. w dn. 18.XII 1923**) podpisany zdał sprawę z powyższej akcji, stawiając wniosek, aby S. E. P. zajęło się jak najrychlej powołaniem do życia Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego, co spotkało się z życzliwym przyjęciem obecnych, sprawa zaś sama została odesłana do Zarządu S. E. P. Nie znalazła ona tam jednak, na razie, takiego zrozumienia, na jakie zasługiwała i jakie przypadło jej później w udziale. Stało się to głównie z powodu za szczupłych środków finansowych S. E. P.

Tymczasem materiały z biura C. E. I. nadchodziły i trzeba było wobec nich zajmować odpowiednie stanowisko. Powstała więc myśl, aby polski Komitet C. E. I. zawiązać przy udziale S. E. P., lecz poza nim. Rozmowy prowadzone przez podpisanego z różnymi ugrupowaniami i instytucjami elektrotechnicznymi w Polsce wykazały zrozumienie współpracy z C. E. I. i możliwość za-

*) Por. K. Drewnowski: Międzynarodowa Komisja Elektrotechniczna. Czasopismo Techniczne (Lwów, 1911).

*) Por. K. Drewnowski. Międzynarodowa Konferencja wielkich sieci elektrycznych o bardzo wysokim napięciu. Przegl. Elektr. 1924, str. 34 i nast.

**) Por. Przegl. Elektr., 1924, str. 86, oraz str. 68.

pewnienia, przynajmniej na jakiś czas, egzystencji materialnej dla przyszłego komitetu. W wyniku tych rozmów, a na zaproszenie Dziekana Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej, odbyło się d. 7.IV. 1924 w siedzibie S. E. P. zebranie w sprawie organizacji Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego. Na zebranie przybyli delegaci Politechniki Warszawskiej, Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich, Związku Elektrowni Polskich, Związku Tramwajów i Kolei Dojazdowych, Związku Zawodowego Inżynierów-Elektryków i Wydziału Elektrycznego Min. Robót Publicznych. Po referacie podpisanego o Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej i o potrzebie utworzenia jej komitetu polskiego, zebrani przyjęli jednogłośnie zasady organizacji Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego i wybrali komisję celem ułożenia projektu statutu Komitetu i zwołania zebrania organizacyjnego. Do komisji weszli: K. Drewnowski, M. Pożaryski i J. Straszewicz.

Stosownie do uchwały zebrania informacyjnego w dn. 7.IV. 1924 r. odbyło się dn. 24.V. i 1.VI. 1924 r. w siedzibie Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich w Warszawie zebranie delegatów polskich zrzeczeń i instytucji elektrotechnicznych w celu ostatecznego zawiązania Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego, na które przybyli delegaci Stow. Elektrotechników Polskich, Stow. Radiotechników Polskich, Koła Teletechników, Związku Elektrowni Polskich, Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych, Politechniki Warszawskiej, Politechniki Lwowskiej, Wydziału Elektrotechnicznego Ministerstwa Robót Publ., Ministerstwa Spraw Wojsk., Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów i Głównego Urzędu Miar. Zebranie, któremu przewodniczył prof. L. Staniewicz, wysłuchało referatu podpisanego na temat organizacji Komitetu, po czym, po dłuższej dyskusji, przyjęto statut, wybrano zarząd, któremu polecono przeprowadzić kroki celem zlegalizowania Komitetu jako stowarzyszenia o charakterze społecznym, i postanowiono rozpocząć działalność w myśl zasad wyrażonych w statucie. Uchwalono też preliminarz budżetowy w wysokości 4 000 zł, którą to sumę zadeklarowały organizacje należące do Komitetu.



Leon Staniewicz
Prezes P. K. E., 1924—1932.

Polski Komitet Elektrotechniczny postawił sobie jako zadanie: 1. współpracę z C. E. I. i wprowadzanie w Polsce jej uchwał; 2. studiowanie i koordynowanie prac przepisowych z zakresu elektrotechniki; 3. reprezentację elektrotechniki polskiej za granicą. Terenem prac Komitetu były komisje, tworzone specjalnie do opracowywania pewnych spraw lub istniejące przy innych zrzeczeniach a uznane przez P. K. E. Koszta związane z działalnością Komitetu oraz z utrzymaniem biura ponosiły organizacje należące do P. K. E. według ustalonego klucza. — Terenem współpracy P. K. E. z zagranicą miała być nie tylko Międzynarodowa Komisja Elektrotechniczna, lecz również inne organizacje międzynarodowe, jak Konferencja wielkich sieci, Komisja oświetleniowa itd.

Pierwszy zarząd P. K. E. stanowili: Leon Staniewicz — prezes, Zygmunt Okoniewski — wiceprezes, Kazimierz Drewnowski — sekretarz generalny, Edward Opęchowski — skarbnik, Waclaw Güntler — zastępca sekretarza generalnego. Delegatów do P. K. E. było przy jego zawiązaniu 18, reprezentujących organizacje wymienione wyżej.

W ten sposób rozpoczął działalność Polski Komitet Elektrotechniczny (P. K. E.), pierwsza organizacja elektrotechniczna w Polsce, która potrafiła skupić wszystkie polskie zrzeczenia i instytucje elektrotechniczne i stała się tym samym przedstawicielką całej elektrotechniki polskiej wobec zagranicy.

Od tego czasu P. K. E. przeszedł cały szereg ewolucji organizacyjnych, dążąc stopniowo do dzisiejszych form w związku ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich.

3. OKRES LEGALIZOWANIA P. K. E.

(1924 do 1925 r.).

Fakt, że udało się w tak krótkim czasie (5 miesięcy) zainicjować i doprowadzić do skutku organizację, łączącą w sobie ogół elektryków polskich pod hasłem współpracy międzynarodowej, nie pozostał bez wpływu na dalszy jej rozwój, na zakres jej prac i na jej formy organizacyjne.

W ciągu pierwszego półrocza działalności P. K. E. rozpoczęto prace przepisowe w związku z podobnymi międzynarodowymi. Opracowano projekt słownictwa i znakownictwa elektrotechnicznego, projekt przepisów na miedz, na jednostkę światłości; rozpoczęto pracę nad przepisami na żarówki.

W czasie gdy P. K. E. rozpoczynał swą działalność, sprawa opracowywania i wydawania polskich przepisów i norm elektrotechnicznych nie była jeszcze nalecie postawiona*). Znalazło to swój wyraz na II Zebraniu plenarnym P. K. E. w dn. 3.XI. 1924 r., kiedy to ś. p. prof. St. Wysocki poruszył ją i zaproponował, aby P. K. E. powołał do życia specjalną komisję do przepisów polskich, któraby przejęła rolę dotychczasowej Centralnej Komisji przepisowej S. E. P., nie mogącej rozwinąć należytej działalności z powodu braku środków finansowych i pewnych niedomagań organizacyjnych. Zebranie powitało z żywym zadowoleniem tę inicjatywę i poleciło prezydium zorganizowanie takiej komisji i wyszukanie dla niej środków materialnych.

W ten sposób rozpoczęto prace systematyczne nad polskimi przepisami i normami elektrotechnicznymi, będącymi obecnie fundamentem dzisiejszego S. E. P.

*) Por. Przegl. Elektr., 1924 str. 75 i 202.

Na tymże zebraniu poruszono inną, niezmiernie ważną kwestię: sprawę zjednoczenia stowarzyszeń elektrotechnicznych w Polsce. Na podstawie referatu ś. p. prof. St. Wysockiego przyjęto następujący wniosek, który warto tu powtórzyć w całości:

„Z uwagi, że rozczłonkowanie ogółu elektrotechników polskich na kilka stowarzyszeń, kół i związków, tylko luźny kontakt ze sobą utrzymujących, utrudnia w bardzo dużym stopniu prace nad rozwojem elektrotechniki w Polsce w dziedzinie przemysłu i nauki, P. K. E. upoważnia Prezydium do poczynienia kroków celem zjednoczenia wszystkich organizacji elektrotechnicznych“.

Wiemy obecnie, jakimi etapami w ciągu 15 lat myśl ta się realizowała. Cztery zrzeszenia elektryków polskich, a więc wszystkie podówczas istniejące, które od pierwszej chwili należały do P. K. E. i za tym wnioskiem, przez swych delegatów się oświadczyły, obecnie wraz z P. K. E. tworzą jedną całość w ramach Stowarzyszenia Elektryków Polskich, które od samego początku było powołane do roli naczelnej organizacji elektryków polskich.



Stanisław Wysocki †

Inicjator prac przepisowych P.K.E. i S.E.P. Przewodniczący Sekcji Przepisowej P. K. E., 1926—1928.

Sprawa formalnej legalizacji P. K. E., jako stowarzyszenia zarejestrowanego, uległa w niedługim czasie odroczeniu ze względu na wysuniętą przez Wydział elektryczny Ministerstwa Robót Publicznych myśl, aby P. K. E. został uznany jako komisja Państwowej Rady Elektrycznej przy M. R. P., do której, w myśl Ustawy Elektrycznej, miało należeć opracowywanie i wydawanie przepisów elektrotechnicznych, mających obowiązywać w Polsce. Wyszło to na porządek dzienny również kwestię, czy polskie przepisy elektrotechniczne mają mieć moc obowiązującą, czy też powinny być tylko zalecane przez władze. P. K. E. stał od początku na stanowisku, że ustalanie przepisów drogą rozporządzeń państwowych czyni je bardzo sztywnymi i trudno dostosowywalnymi do życia i postępów techniki. Należało więc —

zdzaniem P. K. E. — ograniczyć przepisy „obowiązujące prawnie“ do możliwie małego zakresu. Spór kompetencyjny, jaki stąd powstał między czynnikami reprezentującymi w P. K. E. administrację państwową, a czynnikami społecznymi, trwał długo i niejednokrotnie hamował rozwój prac przepisowych.

Propozycja M. R. P., przedstawiona na III Zebraniu Plenarnym P. K. E. w styczniu 1925 r., co do przyłączenia Komitetu do Państwowej Rady Elektrycznej, otwierała natomiast widoki na subsydiowanie prac nad przepisami. Ze względu na konieczność racjonalnego zorganizowania i prowadzenia tych prac, wymagających stosunkowo dużych środków finansowych i przekraczających możliwości instytucji opłacających składki do P. K. E., propozycja ta znalazła poparcie w łonie Komitetu. Zebranie poleciło, aby Prezydium tak poprowadziło te pertraktacje, iżby charakter społeczny P. K. E. nie ucierpiał w razie bliższego kontaktu z Państwową Radą Elektryczną, wzgl. z Wydziałem Elektrycznym M. R. P. W związku z tym, wyłoniła się myśl zreorganizowania Państwowej Rady Elektrycznej w tym duchu, ażeby z niej uczynić naczelną instytucję kierowniczą w sprawach przepisowych i gospodarczych, lecz o charakterze społecznym. Do niej należałyby więc sprawy związane ze współpracą międzynarodową, z normalizacją i przepisami, z elektryfikacją i zagadnieniami energetycznymi. Przypuszczano, że w ten sposób będzie można ożywić działalność P. R. E., która nie była zwoływana od dłuższego czasu, ku niezadowoleniu sfer elektrotechnicznych.

Pertraktacje z Państwową Radą Elektryczną doprowadziły wreszcie do uzgodnienia stanowiska obu tych organizacji. Rada zachowywała swój dotychczasowy charakter (czynniki państwowe obiecały ją zwoływać częściej), a P. K. E. zachowywał charakter społeczny z zapewnieniem ciągłości i swobody pracy nad przepisami. Jedynym czynnikiem uzależniającym P. K. E. od M. R. P. było powoływanie prezesa P. K. E. przez Ministra na wniosek zebrania plenarnego Komitetu oraz zatwierdzanie regulaminu, uchwalonego przez Komitet. W zamian za to otrzymywał Komitet biuro, opłacane przez M. R. P., i dotacje na prace przepisowe, dosyć pokaźne jak na owe czasy (ok. 17 500 zł, wraz ze składką do C. E. I.). Wydatki, związane ze współpracą międzynarodową miał opłacać P. K. E. z funduszy społecznych (składek).

Na V Zebraniu plenarnym P. K. E. w dn. 16.I. 1926 r. Komitet w formie dotychczasowej rozwiązał się i przekształcił się równocześnie w organ Państwowej Rady Elektrycznej.

Mimo tych trosk i trudności, związanych z reorganizacją, prace P. K. E. nie tylko nie ustawały, lecz nawet wydatnie się wzmogły. Prace przepisowe prowadzono w Komisji przepisów elektrotechnicznych, która pracowała nad przepisami na przewody izolowane, na izolatory, na dźwigi elektryczne i ogłosiła ich projekty, oraz rozpoczęła pracę nad przepisami budowy i ruchu jako podstawowymi dla innych. Inne komisje pracowały w związku z przepisami międzynarodowymi: znakownictwa i symboli, definicji, maszyn elektrycznych, urządzeń elektrycznych, lamp elektrycznych, olejów izolacyjnych, silników trakcyjnych, telekomunikacji. Prace tych komisji miały być podstawą do przepisów polskich. Budżet P. K. E. w tym okresie oparty był na wpływach społecznych w wysokości ok. zł. 3 500 w 1924 r. i 7 000 zł w 1925 r. Był to wysiłek finansowo duży — jak na ówczesne stosunki (budżet S. E. P. wynosił w 1924 r. ok. 7 000 zł., a w 1925 ok. 9 500 zł.). Rozpoczęto też wydawać

nie „Sprawozdań i Prac P. K. E.“, których wyszło 6 zeszytów.

Były to pierwsze podwaliny pod organizację prac nad polskimi przepisami elektrotechnicznymi. Wtedy to zaczęły się ustalać metody tych prac, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Najważniejszą jednak zdobyczą było ruszenie z miejsca tej sprawy, która dotąd prawie odłogiem leżała w Polsce. Warto tutaj przytoczyć wyjątek ze sprawozdania Centralnej Komisji Przepisowej S. E. P. z r. 1923*):

„W ciągu 1923 r. Komisja usiłowała skłonić szereg fachowców do zajęcia się sprawą przepisów i opracowania poszczególnych ich działów. Usiłowania te pozostały jednak prawie bez skutku... Obojętność ogółu elektrotechników polskich w tej sprawie jest po prostu zdumiewająca... Ani perspektywa zadowolenia miłości własnej (jako autorów) ani nawet obietnica honorarium nie skutkowały...“

Powstały, oczywiście, i spory na temat metod prac nad przepisami polskimi, Jeden dążył do oparcia się wprost na przepisach niemieckich**), reprezentowało go starsze pokolenie elektryków polskich, wychowane na szkole niemieckiej; drugi, obznajmiony przez współpracę międzynarodową z techniką krajów zachodnich, pragnął uniezależnić się od wpływu niemieckiej nauki i techniki, pragnął w szerszej mierze uwzględnić własną wiedzę i zdobycze międzynarodowe. Te różnice zdań przetrwały zresztą i do dnia dzisiejszego, wyrażając się stopniowo na korzyść tego drugiego poglądu.

Z Międzynarodową Komisją Elektrotechniczną P. K. E. utrzymywał żywy kontakt w postaci opiniowania i wymiany materiałów, przyswajania jej przepisów na gruncie polskim itd. P. K. E. wziął ponadto udział w zebraniu plenarnym Międzynarodowej Komisji Oświetleniowej w Zurychu (1924), przez swego sekretarza generalnego, aby zapoznać się i z tą organizacją, obchodzącą w bardzo dużym stopniu elektrotechników i zainicjować w Polsce współpracę z nią. P. K. E. wszedł również w kontakt z Międzynarodową Konferencją wielkich sieci elektrycznych i przygotował na sesję 1925 r. referat o polskich przepisach na przewody napowietrzne; w delegacji na tę Konferencję wzięły udział 2 osoby.

4. OKRES WSPÓLPRACY P. K. E. Z PAŃSTWOWĄ RADĄ ELEKTRYCZNĄ.

(1926 do połowy 1928 r.).

Stosownie do statutu przyjętego dnia 16.I.1926 r. przez zebranie plenarne***). P.K.E. stał się stale urzędującym organem Państwowej Rady Elektrycznej, utworzoną na podstawie porozumienia się polskich zrzeszeń i instytucyj elektrotechnicznych, które przez wysyłanie do niego delegatów zobowiązywały się do propagowania uchwał jego i do stosowania ich w swoim zakresie działania. P. K. E. pracował, uchwalał i występował w imieniu Państwowej Rady Elektrycznej. Zadaniem jego było: a) reprezentacja i współpraca elektrotechniki polskiej na terenie międzynarodowym; b) opracowywanie, wydawanie i uzgadnianie polskich przepisów i norm elektrotechnicznych

*) Przgl. Elektr., 1924, str. 75.

**) Por. B. Szapiro. W sprawie Komisji przepisowej. Przgl. Elektr. 1924, str. 119.

***) Przgl. Elektr., 1926 r., zeszyt 4.

Stosownie do tych zadań Komitet dzielił się na 2 sekcje: współpracy międzynarodowej i polskich przepisów i norm elektrotechnicznych. Właściwym terenem pracy P. K. E. były komisje pracujące dla obu sekcji. Statut określał poza tym sposób postępowania przy uchwalaniu przepisów; zasady tego przetrwały do chwili obecnej w pracach S. E. P. Koszta związane z czynnościami P. K. E. były pokrywane przez organizacje społeczne oraz przez Ministerstwo Robót Publicznych; pierwsze łożyły na prace międzynarodowe i na utrzymanie sekretariatu generalnego, drugie — dawało pomoc biurową i łożyło na prace przepisowe.

Do Zarządu nowego P. K. E. weszli: L. Staniawicz (prezes), Z. Okoniewski (wiceprezes), K. Drewnowski (sekretarz generalny i przewodniczący sekcji międzynarodowej), St. Wysocki (przewodniczący sekcji przepisowej), W. Rozental (delegat M. R. P.). Członków liczył Komitet 20, delegowanych przez: S.E.P. wraz z większymi Kołami, Związek Elektryków Polskich; Związek Przedsiębiorstw Elektrot.; Związek Przedsięb. Tram.; Stow. Radiotechn.; Koło Teletechn.; Ministerstwo W. R. i O. P.; Ministerstwo Kolei; Ministerstwo Spraw Wojsk.; Politechniki: Warszawska i Lwowska; Główny Urząd Miar; Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów. A zatem wszystkie organizacje, instytucje i urzędy, zajmujące się elektrotechniką, były tu reprezentowane.

Reorganizacja P. K. E., która przyniosła w wyniku zwiększenie funduszy komitetu (budżet na 1936 r. wyniósł ok. 23 000 zł, w tym ok. 14 000 zł od M. R. P.), pozwoliła na zwiększenie tempa prac przepisowych w ciągu 1926 r. Liczba komisji wzrosła z 8 na 14. Z większych prac przepisowych wymienić należy: przepisy budowy i ruchu, przewody izolowane i kable, izolatory, żarówki, dźwigi, teatry świetlne. Wydano drukiem pierwszych 7 norm, które — w myśl porozumienia z Polskim Komitetem Normalizacyjnym — otrzymały symbol P. P. N. E. (polskie przepisy i normy elektrotechniczne). Również współpraca międzynarodowa rozpoczęła się na większą skalę. Na zebranie plenarne C. E. I. w Nowym Jorku zostało przygotowane 6 memoriałów; P. K. E. zaś był na nim po raz pierwszy oficjalnie reprezentowany (przez podpisanego*). Polski projekt symboli graficznych teletechniki został tam wzięty jako podstawa do dyskusji.

Poza tym P. K. E. nawiązał stosunki z Polskim Komitetem Normalizacyjnym, który uznał, że cała normalizacja elektrotechniczna w Polsce należy wyłącznie do P. K. E., a odpowiednie normy otrzymują w P. K. N. znak PNE., w odróżnieniu od PN (Polskie Normy), — oraz z Polskim Komitetem Energetycznym, który został w tym czasie powołany do życia przy Ministerstwie Robót Publicznych.

Oparcie funduszy Komitetu, idących w większości na prace przepisowe, na subsydiach z M. R. P., miało jednak i ujemną stronę: osłabiło ofiarność społeczną. Organizacje, instytucje i firmy, które dotąd łożyły na prace P. K. E., zaczęły mniej się tym interesować. Jedne uważały, że byt Komitetu powinien być zapewniony przez czynniki powołane ustawowo do wydawania przepisów, inne znów patrzyły niechętnie na pewną zależność od tychże czynników. Preliminarz P. K. E. na 1927 r. przewidywał budżet w wysokości 46 000 zł, w tym 28 000 zł jako udział M. R. P. Reszta miała być pokryta ze składek sfer społecznych.

*) Przgl. Elektr. 1926 r., zeszyty 13 — 16

Na zebraniu plenarnym P. K. E. w marcu 1927 r. postawił wyraźnie tę sprawę prezes Komitetu *), nawołując do utrzymania charakteru społecznego P. K. E. przez zapewnienie mu trwałej pomocy finansowej, niezależnej od czynników rządowych. Wprowadzono też wtedy do statutu obowiązek płacenia stałych składek w wysokości określonej statutowo. (Minimum 300 zł — zrzeszenia, 1 000 i 1 500 zł — instytucje przemysłowe).

Warto zaznaczyć, że przy omawianiu zmian statutu postanowiono (Prezydium, 26.III.1927 r.) wprowadzić znakowanie wyrobów odpowiadających przepisom znakiem P. K. E. Mysł ta znalazła swój konkretny wyraz dopiero w dzisiejszym znaku przepisowym SEP.

Współpraca międzynarodowa w 1927 roku była szczególnie wydatna. W Międzynarodowej Konferencji Wielkich Sieni Elektrycznych w Paryżu wzięła udział delegacja polska w składzie 5 osób. Delegacja przedstawiła na konferencję referat o potrzebie rozróżniania w przepisach międzynarodowych dwóch typów olejów izolacyjnych, co jest ważne ze względu na produkcję tych olejów w Polsce. Referentem w imieniu delegacji był T. Czapliski. Na zebraniu plenarnym Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej we Włoszech została wysłana delegacja P. K. E. złożona z 6 osób. Delegaci polscy wzięli udział w obradach 9 komitetów technicznych. Było to pierwsze bardziej czynne wystąpienie P. K. E. na terenie C. E. I., w wyniku którego P. K. E. został powołany do pracy w 3 komisjach technicznych.

Prace nad przepisami polskimi rozwijały się w 1927 r. w dalszym ciągu, lecz — jak stwierdza sprawozdanie z działalności P. K. E. za 1927 r.**) — „nie posuwały się w takim tempie, jak to Prezydium Komitetu sobie wyobrażało“. „Dążeniem Prezydium było zorganizowanie stałego biura, które by prowadziło prace przepisowe na szerszą skalę i przy pomocy specjalistów, zaangażowanych na stałe“. Prezydium skarżyło się poza tym na to, że kredyty Ministerstwa Robót Publicznych były mniejsze, niż w roku poprzednim, co także wpłynęło na tempo prac. Mimo tych warunków zanotować należy zwiększenie liczby komisji przepisowych do 18 oraz wydanie drukiem 3 dalszych przepisów, m. inn. ostateczny tekst „Przepisów budowy i ruchu“ (PPNE-10).

Niezbyt dokładnie ustalone kompetencje sekretariatu generalnego i innych organów P. K. E. względem siebie, oraz względem Wydziału Elektrycznego Ministerstwa Robót Publ., od którego był zależny personel biura P. K. E., spowodowały wkrótce, bo już po upływie pół roku, powstanie sporów kompetencyjnych i tarć w łonie Komitetu. Podział komisji na „międzynarodowe“ i „przepisowe“ okazał się niezyciowy. Ażeby uniknąć rozbieżności między regulaminem a metodami pracy nad przepisami, zniesiono powyższy podział i uzależniono komisje od sekretariatu generalnego w większym stopniu, niż dotychczas. Sprawy te znalazły swój wyraz w zmienionym statucie, uchwalonym na zebraniu plenarnym P. K. E. w dn. 12 marca 1927 r. Według zasad współpracy P. K. E. z M. R. P. ten nowy statut miał być zatwierdzony przez Ministra Robót Publ., co, mimo licznych starań Prezydium Komitetu, przeciągało się bardzo długo. Również i przyznawanie kredytów Ministerstwa Robót Publ. na cele P. K. E. nie odbywało się gładko, gdyż Ministerstwo uzależniło to od tempa prac nad przepisami, te zaś posuwały się nie tak szybko, jakby tego sobie Ministerstwo życzyło. Proceder prac przepisowych i ich zatwier-

dzania był rzeczywiście dosyć długi. Zmiany, mające na celu usprawnienie tego, wprowadzono przeto do nowego statutu; ten jednak — jak o tym mowa powyżej — nie mógł się doczekać zatwierdzenia.

Oparcie P. K. E. o Państwową Radę Elektryczną było czysto formalne; Rada właściwie nie istniała, bo nie była zwoływana, mimo zabiegów ze strony sfer elektrotechnicznych. Fakt ten nie mógł długo pozostać bez wpływu na działalność P. K. E., a głównie na współpracę jego organów z Wydziałem Elektrycznym Ministerstwa Robót Publ. W łonie P. K. E. zarysowały się dwa poglądy: jeden z nich dążył do bardziej organicznego złączenia się z Ministerstwem Robót Publ., co mogło zapewnić stałe i stosunkowo znaczne dotacje na prace przepisowe, których potrzebę uświadamiano sobie coraz głębiej w polskich sferach elektrotechnicznych. Drugi zaś szedł w kierunku oparcia się wyłącznie na czynnikach społecznych i w rezultacie, po 2 latach, doprowadził do połączenia się ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich.

Sprawą ustalenia kompetencji organów P. K. E. oraz stosunku do Ministerstwa Robót Publ. zajmowało się prezydium Komitetu przez cały rok. Różne zdania w tych kwestiach doprowadziły wreszcie do uzgodnienia stanowiska, że oparcie się o tak nierealny organ, jak Państwowa Rada Elektryczna, jest nie do utrzymania, że należy natomiast dążyć do zapewnienia Komitetowi zupełnie formalnego i faktycznego bytu organizacyjnego. Na posiedzeniu prezydium P. K. E. w dn. 28.I.1928 r. sekretarz generalny przedstawił 3 projekty reorganizacji Komitetu: stowarzyszenie zarejestrowane; przyłączenie się do Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich; organ Ministerstwa Robót Publ., zależny od Wydziału Elektrycznego tegoż Ministerstwa. Na następnym posiedzeniu zatrzymano się, po wyczerpującej dyskusji, na projekcie przyłączenia się do S. E. P.

Sprawa ta była następnie przedmiotem obrad zebrania plenarnego P. K. E. w dn. 25.II.1928 r. W sprawozdaniu z działalności P. K. E., przedstawionym na tym zebraniu przez prezydium, czytamy: *)

„Ze S. E. P. toczyły się nieoficjalne konferencje na temat bliższej współpracy, a nawet zespolenia się w przyszłości tak, jak to jest we wszystkich większych organizacjach zagranicznych, gdzie stowarzyszenia elektrotechników ogniskują prace normalizacyjne oraz współpracę międzynarodową. Akcja za zjednoczeniem się organizacji i stowarzyszeń elektrotechnicznych na terenie S. E. P. znajduje w P. K. E. zawsze żywy oddźwięk, zrozumienie i poparcie“.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad tym sprawozdaniem, F. Karśnicki — delegat S. E. P. — podniósł potrzebę przeorganizowania P. K. E. przez przyłączenie go do S. E. P., W. Rozenal zaś — delegat Ministerstwa Robót Publ. — odczytał oświadczenie, że:

„Ministerstwo Robót Publ. zgadza się w zasadzie na przejście przez S. E. P. bądź P. K. E., bądź też spraw jego, z tym jednak, że Stowarzyszenie to przez odpowiednią reorganizację stworzy w swoim łonie należyty podstawę dla ciągłej pracy przepisowej“;

oraz zapewnia, że Ministerstwo będzie współpracować z S. E. P. i łożyć na prace przepisowe.

*) Przgl. Elektr. 1927 r., zeszyt 8.

**) Przgl. Elektr. 1928 r., zeszyt 4.

*) Przgl. Elektr. 1928 r., zeszyt 4.

Sprawa tak postawiona zaskoczyła większość członków obecnych, którzy nie byli zorientowani co do zamysłów reorganizacji S. E. P., jaka była omawiana od jakiegoś czasu w łonie czynniejszych członków S. E. P. Inni znów (ze strony sekcji przepisowej S. E. P.) wyrazili obawy, czy S. E. P. podoła temu zadaniu i byli za utrzymaniem obecnego stosunku do Ministerstwa Robót Publ. W wyniku tej dyskusji postanowiono wyświetlić należycie całą sprawę drogą porozumienia zainteresowanych czynników, tj. P. K. E., S. E. P. oraz M. R. P. i przedłożyć ją do decyzji na następnym zebraniu plenarnym.

Warto może na tym miejscu dla scharakteryzowania myśli i poglądów, jakie wtedy kiełkowały co do przyszłych form organizacyjnych S. E. P., przedstawić pokrótce szkic projektu organizacji S. E. P., opracowany przez podpisanego i przedstawiony gronu członków S. E. P. w połowie lutego 1928 r. *)

Według tego projektu S. E. P. jest naczelną organizacją elektryków polskich, dzielącą się na 4 sekcje: prądów silnych, teletechniczną, radiotechniczną oraz spraw zawodowych. Naczelną władzą S. E. P. jest rada, złożona z delegatów oddziałów prowincjonalnych; organem wykonawczym zaś — prezydium, przy którym istnieje sekretariat generalny. Organami pracy S. E. P. są: 1. Komitety: elektrotechniczny, normalizacyjny, energo-techniczny, wielkich sieci i oświetleniowy, współpracujące z odpowiednimi organizacjami międzynarodowymi; 2. Komisje przepisowe; 3. Instytuty: wydawniczy, oceny materiałów, nadzoru technicznego. Celem zespolenia wysiłków całej elektrotechniki polskiej istnieje przy S. E. P. Komisja porozumiewawcza przy udziale delegatów Związku Elektryków Polskich, Związku Przedsiębiorstw Elektr. i Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych.

W projekcie tym znajdujemy te formy organizacyjne S. E. P., które stopniowo przybierało S. E. P. aż do chwili obecnej. Nawet Rada delegatów, nie przewidziana przez statut S. E. P., jest obecnie zastąpiona przez zebranie przewodniczących oddziałów, zwoływane 2 razy do roku.

Nie wyjaśniony stosunek P. K. E. do Ministerstwa Robót Publ. spowodował pewne osłabienie prac przepisowych. Ministerstwo nie asygnowało w pierwszej połowie 1928 r. subsydiów na te prace i uczyniło to zależnym od zmian organizacyjnych i personalnych w łonie Komitetu. Podpisany, w owym czasie sekretarz generalny P. K. E., otrzymał (nieoficjalnie) od Wydziału Elektrycznego Minist. Rob. Publ. propozycję zaangażowania go w tym charakterze przez Minist. Rob. Publ. Na to jednak się nie zgodził, uważając, że byłby to początek całkowitego uzależnienia się od Minist. Rob. Publ., z którego przejście do S. E. P. byłoby bardzo utrudnione. Wobec takiego stanu rzeczy, wysunięto ze strony Wydziału Elektrycznego Minist. Rob. Publ. żądanie, teraz już oficjalnie postawione wobec paru członków Prezydium, aby nastąpiła zmiana na stanowisku sekretarza generalnego P. K. E. Od tego uzależniono otwarcie kredytów. Mimo, że za tą koncepcją oświadczyła się większość członków Prezydium, sekretarz generalny nie zgłosił swej dymisji, lecz uzależnił ją od stanowiska zebrania plenarnego, które go do tych funkcji powołało i któremu zamierzał zdać sprawę ze swych czynności i ze swego stanowiska w tej sprawie. Prezydium P. K. E., nie mogąc przeto załatwić tej sprawy w swym łonie, zgłosiło gremialnie re-

zygnację i oddało całą sprawę do rozstrzygnięcia zebraniu plenarnemu, naznaczonemu na d. 25.VI.28 r. Jestem najmocniej przekonany, jeszcze i teraz, pisząc te słowa po upływie przeszło lat 10, że gdyby wówczas doszło do takiej zmiany w kierownictwie Komitetu, reorganizacja S. E. P., jaka dokonała się w roku następnym i która położyła podwaliny pod dzisiejszy rozkwit naszego Stowarzyszenia, poszłaby innymi drogami.

Tymczasem P. K. E. został zaskoczony zawiadomieniem Ministra Robót Publicznych z dn. 11.VI.28 r., że „cofa wszelką pomoc, dotychczas Komitetowi okazywaną, wypowiada lokal i odwołuje swego przedstawiciela z Prezydium oraz z biura Komitetu“. Pismo to nadeszło do Prezydium na trzy dni przed zebraniem plenarnym i zostało członkom P. K. E. zakomunikowane dopiero na samym zebraniu w dn. 16.VI.1928 r. *). Sprawa ta wywołała, oczywiście, bardzo ożywioną dyskusję, w której wyłonili się dwa zdania: przyłączyć się do S. E. P., czy też nie angażować się ostatecznie. W wyniku dyskusji powzięto uchwałę reorganizacji dotychczasowych form istnienia P. K. E. i przygotowania projektu połączenia się z S. E. P. Rezygnacja prezydium nie została przyjęta. Natomiast powiększono prezydium przez zaproszenie doń G. Sokolnickiego i T. Czaplickiego.

W ten sposób zakończył się 2½-letni okres współpracy P. K. E. z Państwową Radą Elektryczną. Prace nad przepisami rozwinęły się w tym czasie wybitnie. Liczba komisji wzrosła do 22; wydano ok. 20 przepisów PPNE. „Wiadomości P. K. E.“, zawierające sprawozdania z czynności organów Komitetu, oraz projekty przepisów i norm, ukazały się w ilości 19 zeszytów. Stosunki międzynarodowe ożywiły się; współpraca z C. E. I. i C. I. G. R. E. stała się bliższa. Wszystko to — mimo jałowych sporów kompetencyjnych i projektów reorganizacyjnych, które — na szczęście — nie wychodziły poza ramy prezydium Komitetu i nie hamowały prac. Spory te jednak miały jedną dobrą stronę: skierowały Polski Komitet Elektrotechniczny na właściwą drogę, tj. do Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

5. OKRES PONOWNEJ PRACY SAMODZIELNEJ P. K. E. DO CZASU POŁĄCZENIA SIĘ Z S. E. P.

(II połowa 1928 do 1929 r.).

Cofnięcie pomocy dla P. K. E. ze strony Ministerstwa Robót Publ. spowodowało, oczywiście, zwolnienie tempa prac przepisowych, które opierały się na czynnej pracy biura oraz na referentach, opłacanych za swe czynności. Przyczyniło się do tego jeszcze zatrzymanie przez Wydział Elektryczny Ministerstwa Robót Publ. aktów i materiałów przepisowych do czasu, aż forma istnienia P. K. E. miała być zalegalizowana. Również i na stanowisku przewodniczącego Sekcji Przepisowej zaszła zmiana. Po ś.p. prof. St. Wysockim, który zrezygnował po ostatnim zebraniu plenarnym, został wybrany prof. G. Sokolnicki, który odtąd przez 10 lat miał te prace prowadzić.

Mimo tego kryzysu, działalność P. K. E. w ogóle, a prace przepisowe w szczególności nie doznały przerwy ani na chwilę. Biuro Komitetu zostało zorganizowane z funduszy własnych P. K. E., lokal ofiarował Zakład Miernictwa Elektrycznego Politechniki Warszawskiej. Składki do P. K. E. za 1928 r. wzrosły do sumy 12 850 zł (wobec 4 800 zł udziału Ministerstwa Robót Publ. za I kwartał 1928 r.).

*) Schemat graficzny tej organizacji znajduje się w aktach autora.

*) Por. Przegl. Elektr., 1928 r., zeszyt 14.

Skład P. K. E. był wówczas następujący: L. Staniawicz (prezes), Z. Okoniewski (wiceprezes), K. Drewnowski (sekr. gen.), G. Sokolnicki (przew. sekcji przep.), St. Bieliński i T. Czaplicki (członkowie prezydium), oraz 23 delegatów różnych zrzeszeń i instytucji. Komisji przepisowych było 23. Nowych norm i przepisów wydano drukiem 8. Budżet za 1928 r. wynosił 28 500 zł, w tym przeszło 23 000 zł ze składek i wydawnictw. Budżet ten został jednak obciążony nieprzewidzianą kwotą 2 230 zł, stosunkowo poważną, za którą nabyto od Ministerstwa Robót Publ. wydawnictwa P. K. E., wydane poprzednio nakładem Ministerstwa.



Gabriel Sokolnicki

Przewodniczący Sekcji Przepisowej P. K. E. 1928—1932.
Przewodniczący Centralnej Komisji Normalizacji Elektrotechnicznej, 1932—1937.

Stosunki P. K. E. i C. E. I. były w tym okresie stosunkowo mniej ożywione, gdyż plenarne zebranie Komisji przewidziane było dopiero na 1930 r. Natomiast P. K. E. brał udział w posiedzeniach komitetów technicznych: słownika oraz symboli graficznych. Sprawy związane z Międzynarodową Konferencją Wielkich Sieci (CIGRE), którą dotąd prowadził P. K. E., zostały przez niego odstąpione Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, które przystąpiło do zawiązania Komitetu polskiego tej Konferencji, obecnego Polskiego Komitetu Wielkich Sieci.

Sprawa reorganizacji S. E. P., ciągnąca się dość powoli, doznała przyspieszenia skutkiem decyzji P. K. E. o połączeniu się z nim. W pracach nad nową formą ustroju S. E. P. brali udział również przedstawiciele P. K. E., działając w myśl jego dyrektyw, aby zapewnić ciągłość i rozwój prac przepisowych, przy pozostawieniu dotychczasowej organizacji komisji i metod prac, zarówno na terenie przepisów polskich jak i międzynarodowych. Projekt nowego statutu S. E. P. przewidywał utworzenie Centralnej Komisji Normalizacyjnej dla przepisów polskich, oraz Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego dla współpracy międzynarodowej; oba te organa pracowałyby niezależnie pod zwierzchnim kierownictwem Zarządu Głównego S. E. P.

Tak pomyślana organizacja S. E. P. wywołała jednak w kołach P. K. E., interesujących się przede wszyst-

kim sprawami przepisowymi, pewne obawy, iż te prace doznają uszczerbku, jeżeli nie będą mieć nad sobą organu kierowniczego o zadaniach bardziej ograniczonych niż zarząd główny. Wysuwano również potrzebę zachowania firmy i znaku „PKE” dla przepisów i norm elektrotechnicznych, która to firma uzyskała już należytą markę w polskich sferach elektrotechnicznych. Podnoszono wreszcie, iż taka organizacja jak P. K. E., która wykazała żywotność i potrafiła zorganizować tak ważne sprawy, jak prace przepisowe i współpracę międzynarodową, nie powinna się rozplywać w innej organizacji, tj. S. E. P., podówczas znacznie od niej słabszej i na razie reprezentującej tylko jedno zrzeszenie elektrotechników. Uzgadnianie tych różnych zapatrywań przeciągało — oczywiście — załatwienie sprawy reorganizacji S. E. P.

W wyniku długich i licznych narad P. K. E. i S. E. P. zdecydowano się wreszcie na tę formę organizacyjną, lecz jedynie tylko na pewien okres, aby odciążyć na ten czas zarząd główny nowego S. E. P. od prac prowadzonych dotychczas przez P. K. E. i ułatwić mu pracę organizacyjną w nowej formie. Na zebraniu plenarnym P. K. E. dn. 11.V.1929 r. wniosek prezydium o połączenie P. K. E. z S. E. P., jako jego organ, pracujący samodzielnie na podstawie regulaminu uzgodnionego z S. E. P., przyjęto jednogłośnie i upoważniono prezydium do przekazania organizacji i majątku P. K. E. władzom S. E. P. Regulamin P. K. E. uznano jako tymczasowy, na okres dwuletni, po czym dalszy stosunek P. K. E. z S. E. P. miał być poddany rewizji i ustalony definitywnie.

Tak się odbyło zespolenie tych dwu organizacji, z których jedna mocą swego charakteru (S. E. P.) była powołana do prac, prowadzonych przez drugą (P. K. E.), silniejszą organizacyjnie i znaczeniem w polskim świecie elektrotechnicznym. Motywami tego połączenia była przede wszystkim dążność do zjednoczenia wysiłków elektrotechniki polskiej; brak zdecydowanych form organizacyjnych P. K. E. oraz cofnięcie pomocy materialnej ze strony Ministerstwa Robót Publ. przyczyniły się, oczywiście, do przyłączenia się do S. E. P. Pragnę jednak stwierdzić na tym miejscu, że pogłoski, jakoby P. K. E. zdecydował się na połączenie z S. E. P. dopiero znalazłszy się w trudnych warunkach finansowych, — były z gruntu fałszywe. Znaczenie i uznanie dla prac P. K. E. były już tak ugruntowane w polskich sferach elektrotechnicznych, iż był jego samodzielny byłby zapewniony, oczywiście, przy pewnym dalszym wysiłku ze strony jednostek, oddanych tej organizacji i jej pracy.

6. OKRES PRACY AUTONOMICZNEJ W RAMACH S. E. P.

(II połowa 1929 r. do kwietnia 1932 r.).

W okresie przejściowym, poprzedzającym ostateczne zespolenie się P. K. E. z S. E. P. pracował Komitet na zasadach regulaminu, odbiegającego stosunkowo niewiele od poprzedniego. Miał on prawo występowania samodzielnego na zewnątrz pod nazwą: „Stowarzyszenie Elektryków Polskich — Polski Komitet Elektrotechniczny”. Zadania jego były takie same, jak poprzednio, tj. prace przepisowe i współpraca z C. E. I. Pracami przepisowymi kierowała Główna Komisja Przepisowa pod przewodnictwem jednego z wiceprezesów P. K. E. Drugi wiceprezes kierował sprawami międzynarodowymi. Nowością było wprowadzenie sekretarza generalnego S. E. P., jako kierownika biura P. K. E. Uchwalanie przepisów, mających obowiązywać ogół elektryków polskich, należało do zebrania plenarnego P. K. E. Budżet Komitetu był częścią

składową budżetu S. E. P.; uchwalany przez zebranie plenarne, był następnie zatwierdzany przez zarząd główny S. E. P.

Stosunki z Ministerstwem Robót Publ. zostały nawiązane na nowo, tym razem za pośrednictwem zarządu głównego S. E. P. Ministerstwo zgodziło się łożyć na niektóre prace przepisowe, które przez to doznały nowego impulsu. Preliminarz na 1930 rok przewidywał sumę 60 000 zł, w tym 31 000 zł dotacji rządowych; zamknięcie rachunków za 1929 rok wyraziło się kwotą 15 300 zł. Niestety już w następnym roku zawiodły wpływy oczekiwane ze strony Ministerstwa Robót Publ. Zamiast prelimitowanych 31 000 zł wpłynęło zaledwie 5 700 zł, co postawiło S. E. P. w obliczu kryzysu finansowego, bardzo ciężkiego, gdyż wydatki i program prac zostały rozbudowane stosownie do oczekiwanych wpływów. Pociągnęło to za sobą od razu znaczne ograniczenia w pensjach i wydatkach na referentów przepisowych. Prace jednak nie ustawały i w roku 1931 było na porządku ok. 40 przepisów, nowych lub nowelizowanych.

Prace międzynarodowe skierowane były głównie ku wzięciu udziału w zebraniu plenarnym C. E. I. w 1930 r. w krajach Skandynawskich. Delegacja polska wystąpiła w składzie 8 osób, które wzięły czynny udział w pracach 10 komitetów technicznych. Na przewodniczącego komitetu symboli C. E. I. został zaproszony podpisany. Obszerne sprawozdanie delegatów z tego zebrania zostało ogłoszone w Przegl. Elektr. 1930 r., zeszyt 17.

Mimo kilkuletniego doświadczenia z pracami przepisowymi okazywały się pewne niedociągnięcia regulaminowe, które przeciągały nadmiernie długo procedurę opracowywania i zatwierdzania przepisów. Główna Komisja przepisowa przejęła na siebie cały ciężar uzgadniania przepisów nawet w drobiazgach, co oczywiście hamowało tempo prac. Wysłunięto przeto potrzebę położenia większego nacisku na pracę w komisjach, a pozostawienia komisji głównej przede wszystkim kodyfikacji i uzgadniania przepisów. Również i tutaj zarysowały się dwa poglądy, które niejednokrotnie się ścierały na posiedzeniach. Przyszłość okazała, że w miarę wyrabiania się członków komisji pod względem przepisowym i technicznym, punkt ciężkości przenosił się na nie, a rola stałego biura, jako czynnika, przygotowującego przepisy, stawała się coraz wyraźniejsza.

W tym okresie skład P. K. E. był następujący: L. Staniewicz (prezes), G. Sokolnicki (wiceprezes do spraw przepisowych), K. Drewnowski (wiceprezes do spraw międzynarodowych), J. Podoski (sekretarz gener.), T. Czaplicki, K. Gayczak, Z. Okoniewski — członkowie prezydium, oraz 23 delegatów różnych instytucji i zrzeszeń.

Przedstawienie, bardziej szczegółowe, prac przepisowych P. K. E. wyszłoby poza ramy niniejszego artykułu. Należały one bowiem do właściwych prac S. E. P., skoro P. K. E. był już jego organem. Znaleźć to zresztą można w sprawozdaniach P. K. E., których wyszło od początku istnienia P. K. E. 43 zeszyty w 4 tomach.

Kiedy dwuletni okres przejściowy pracy autonomicznej P. K. E. na terenie S. E. P. miał się ku końcowi, rozpoczęły się znowu dyskusje nad nowym regulaminem prac przepisowych, jaki miał być w życie wprowadzony

po ostatecznym przejęciu agend przepisowych przez S. E. P. Współpraca międzynarodowa, którą miał prowadzić nadal P. K. E., jako organ powołany wyłącznie do prac wynikających ze stosunku do C. E. I., nie nastroczały żadnych wątpliwości. P. K. E. stał się jednym z Komitetów, przewidzianych przez statut S. E. P. Regulamin jego został bez trudności uzgodniony z dotychczasowym P. K. E. Natomiast regulamin Centralnej Komisji Normalizacji Elektrotechnicznej S. E. P., w którą miała przemienić się Główna Komisja Przepisowa P. K. E., wywoływał zastrzeżenia ze strony zarządu tej komisji. Głównie szło o to, aby zachować dotychczasowy sposób oznaczania przepisów znakiem P. K. E., oraz wybieranie przewodniczącego C. K. N. E., a nie mianowanie przez Zarząd Główny, jak tego wymagał nowy statut S. E. P. Ze strony zwolenników utrzymania stanu obecnego wysunięto nawet wniosek, aby poddać rewizji i zmienić odpowiednio statut S. E. P., który przed 2 laty wszedł w życie.

Na zebraniu plenarnym P. K. E., 14 z rządu, dn. 11.IV.1932 r., załatwiono ostatecznie sprawę formalnego przekazania agend P. K. E. Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, uzyskawszy zapewnienie władz S. E. P., że prace nad przepisami elektrotechnicznymi będą prowadzone według dotychczasowej organizacji tak, aby nie doznały uszczerbku przez reorganizację dotychczasowego stanu prawnego organów nimi kierujących. Wniosek Prezydium P. K. E. w sprawie dalszego zespolenia się z S. E. P. przeszedł prawie jednogłośnie. Wniosek ten dotyczył rozdziału dotychczasowych prac P. K. E. między dwa organa S. E. P., z których pierwszy, obejmujący prace przepisowe polskie, otrzymał nazwę Centralnej Komisji Normalizacji Elektrotechnicznej, a drugi, obejmujący współpracę z C. E. I., otrzymał nazwę Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego.

Prace rozpoczęte i zorganizowane przez P. K. E., zarówno międzynarodowe, jak i przepisowe, nie doznały uszczerbku przez zespolenie się z S. E. P.; rozwijają się one pomyślnie, jak o tym świadczą coroczne sprawozdania S. E. P. Nawet w składzie personalnym zaszły niewielkie zmiany. Przewodniczącym Centralnej Komisji Normalizacji Elektrotechnicznej został G. Sokolnicki, przewodniczącym Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego (współpraca międzynarodowa) — K. Drewnowski; dotychczasowy zaś zasłużony prezes P. K. E., L. Staniewicz, który z taktiem i wyrozumieniem kierował niespokojnymi losami Komitetu i nie opuścił żadnego z 86 posiedzeń prezydium i 14 zebrań plenarnych P. K. E., nie przyjął, ze względu na stan zdrowia, ofiarowanej mu prezesury S. E. P. i został mianowany członkiem honorowym S. E. P.

W ten sposób zamknęła się 8-letnia (7.IV.1924 do 11.IV.1932 r.) działalność Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego, który — mogą to wyrazić z głębokim przekonaniem — położył podwaliny pod dzisiejszy rozkwit i znaczenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich, ku pożytkowi Polskiej Elektrotechniki.